



Św. Stanisław w sercu Afryki. Jak polski zakonnik podbija serca kameruńskiej młodzieży

Katarzyna Grzybek

Historia wydaje się niewiarygodna, ale jest prawdziwa: polski kapłan z XVII w., założyciel Zgromadzenia Księża Marianów, staje się patronem afrykańskiej młodzieży. W Kamerunie setki młodych ludzi co roku gromadzi się na spotkaniach poświęconych św. Stanisławowi Papczyńskiemu, śpiewając o nim pieśni w swoim języku i modląc się za jego wstawiennictwem.

Pierwsza kaplica

Wszystko zaczęło się w 2006 r., jeszcze przed beatyfikacją o. Stanisława. Marianie budowali wówczas kaplicę w wiosce Ngoulemakong w misji Atok, gdy dotarła do nich wiadomość o uznaniu cudu. Zaraz po beatyfikacji, która miała miejsce rok później, nowa świątynia została dedykowana bł. Stanisławowi Papczyńskiemu – była to pierwsza wolnostojąca kaplica pod tym wezwaniem w całej misji marianów w Kamerunie.

W 2008 r. zorganizowano pierwszą sesję młodzieżową poświęconą polskiemu zakonnikowi. To był dopiero początek. Od 2010 r. spotkania zaczęły przyciągać coraz więcej osób. Wzorowano się cały czas na tych organizowanych w Górze Kalwarii. Z czasem przyjeżdżała młodzież z coraz odleglejszych misji – z Messameny, Soumbou, Babank. Powstał ruch JASPAMA – „Młodzi Przyjaciele Ojca Papczyńskiego i Księża Marianów”.

Dwieście kilometrów dla świętego

Gdy marianie rozpoczęli pracę w misji Minkama, odległej o ponad 200 kilometrów od Atoku, tamtejsza

młodzież też zapragnęła uczestniczyć w spotkaniach. Słabe drogi, brak komunikacji – nic nie stanowiło przeszkody. Od 2017 r. wypożyczany jest duży autobus, by bezpiecznie przewieźć około 40 osób. Do tego dochodzą uczestnicy z Jaunde – stolicy kraju, gdzie studiuje młodzież z misji marianów. Obecnie spotkania gromadzą od 250 do 350 osób.

– Ze względu na egzaminy przesunęliśmy spotkania z maja na lipiec – opowiada ks. Krzysztof Pazio MIC, misjonarz mariański w Kamerunie. – Wtedy młodzież ma już wolne i może spokojnie uczestniczyć w tym święcie.

Każde spotkanie ma swój główny temat, często związany z aktualnym rokiem liturgicznym. Grupy młodzieży przygotowują nowe pieśni o św. Stanisławie w swoim języku. Wieczorem następuje prezentacja, a jury ocenia teksty, muzykę i wykonanie. To nie tylko zabawa – powstały w ten sposób repertuar jest później wykorzystywany w liturgii, zwłaszcza podczas Niedzieli Miłosierdzia Bożego.

Prawdziwa siła tkwi jednak w systematycznej formacji przez cały rok. Powstały grupy Bractwa Niepokalanego Poczęcia, które spotykają się co miesiąc, by zgłębiać charyzmat zgromadzenia oraz poznawać osobę, myśl i nauczanie o. Stanisława. W Minkamie działa Oratorium św. o. Stanisława przy liceum, gdzie systematycznie prowadzone jest duszpasterstwo młodzieży.

Po kanonizacji w 2016 r. kult jeszcze się rozwinął. W misjach marianów uzgodniono, że wtorek to dzień Mszy św. wotywniej o św. o. Stanisławie, łączonej z modlitwą za zmarłych – zgodnie z charyzmatem Zgromadzenia. W każdej misji zainstalowano relikwie i obrazy Świętego. W nowym kościele w Minkamie, będącym Sanktuarium Świętego Jana Pawła II, pierwsza kaplica boczna należy do o. Stanisława.

Od Polski do Afryki

Wspólnota Minkamy, która wybrała św. Stanisława na patrona. Młodzież pokonująca setki kilometrów, by uczestniczyć w spotkaniach poświęconych polskiemu zakonnikowi. Pieśni w lokalnym języku opiewające jego cnoty. Tysiące obrazków i modlitewników w afrykańskich domach.

To pokazuje, że świętość nie zna granic – ani geograficznych, ani kulturowych, ani językowych. Polski kapłan z XVII w. stał się bliski sercom współczesnych Afrykańczyków. Jego troska o zmarłych, oddanie Maryi Niepokalanej i wierność Kościołowi przemawiają do ludzi wszystkich kontynentów – podsumowuje ksiądz Pazio.

– Bracia kameruńscy weszli głęboko w tę duchowość i sami już prowadzą wspólnoty, formują młodzież, rozwijają kult św. o. Stanisława. To jest piękne świadectwo, że Kościół jest naprawdę powszechny. ■